

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 21 (Gmach Województwa). — Listy należy francusko. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Adres Redakcji 21-18. — Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-12.

Prenumerata

miejskowa

zamiejscowa

miesięcznie bez dostawy

4.80

miesięcznie z przesyłką pocztową

5.30

miesięcznie z dostawą do domu

5.30

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekst) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona; ogłoszeniowa 400 zł, tekstowa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Asymilacja mniejszości.

Temi słowami można określić cel, do którego konsekwentnie zmierza ewolucja stosunków wewnętrznych w Czechosłowacji (mówiąc o asymilacji mniejszości, mamy na myśli asymilację państwową). Okazję do rozważań nad tym tematem daje druga rocznica powstania pozostającej dziś u władzy koalicji mieszczaniskich stronnictw czeskich, niemieckich i słowackich. Premjerym tej koalicji jest wybitny polityk czeski i niestychanie zręczny taktik, przywódca agrariuszy czeskich, poseł Antoni Szvehla, który, złożony, niestety, od roku chorobą, może się w pełni oddawać wykonywaniu swoich funkcji, autorytet jednak jego nazwiska jest tak wielki, że nikt nie myśli o zmianie na tem stanowisku.

Fakt powstania takiej koalicji jest dla rozwoju stosunków Czechosłowacji, posiadającej bardzo wielki procent mniejszości, bardzo pomyślny. Jeszcze do niedawna wszystkie stronnictwa niemieckie, poza socjalistami, znajdowały się w ostrej opozycji w stosunku do rządu, a w pierwszych miesiącach po powstaniu państwa czechosłowackiego myśleli Niemcy czescy nawet o utworzeniu czegoś w rodzaju eksterytorialnego rządu.

Niemcy jednak są realistami politycznymi, czujnymi na rozwój stosunków ekonomicznych, układających się w Czechosłowacji bardzo pomyślnie. Zrazu socjaliści niemieccy utrzymywali kontakt z rządem lewicowej czeskiej, lecz równocześnie począł się zaznaczać proces zbliżenia między częścią mieszczaniskich stronnictw niemieckich, a agrariuszami, chrześcijańsko - społecznymi i demokratami, a stronnictwo niemieckimi czeskimi, z wyjątkiem na rancie nacjonalistycznych narodowych demokratów, którzy jednak w końcu również poddali się na udział w koalicji stronnictw socjalistycznych.

Platformą, na której utworzyła się większość, można powiedzieć, antysocjalistycznej, była zrazu sprawa ceł zbożowych, za którą w myśl zadań stronnictw agrarnych, a wbrew socjalistom.

Kwestja reformy ubezpieczeń społecznych, również była momentem wspólnym. Wprowadzenie tej ustawy, zmodyfikowanej zresztą w wielu punktach, w myśl życzeń opozycji socjalistycznej, dokonano sę w akompaniamencie gwałtownej opozycji, a nawet obstrukcji socjalistów i komunistów.

Obóz niemiecki podzielił się więc na trzy grupy, na t. zw. aktywistów, biorących udział w rządzie, których wyżej wymieniliśmy, na odłam opozycyjny nacjonalistyczny, w skład którego wchodzi narodowcy i narodowi socjaliści, a wreszcie na socjalistyczną. Uzyskanie współpracy pozytywnej znacznej części Niemców było wielkim sukcesem wewnętrznej polityki czechosłowackiej. Wprawdzie przy wyborach do rad gminnych aktywiści niemieccy ponieśli pewne straty, lecz z drugiej strony, siła atrakcyjna obozu rządowego oddziaływała i na narodowców. Opozycja socjalistów niemieckich ma charakter raczej społeczny niż narodowy. Tak więc można uważać, że w obecnych warunkach asymilacja państwowa mniejszości niemieckiej jest w znacznej części dokonana.

Na Słowaczczyźnie, gdzie komuniści mieli znaczny wpływ, mniejszość ludności słowackiej należy do stronnictw czeskich, przedewszystkiem do agrariuszy, większość natomiast grupuje się w stronnictwie ludowym ks. Hlinki, reprezentującym program autonomii i bezwzględne przywiązanie do Kościoła katolickiego. Ludowcy słowaccy

P. S. L. „Piast“ za współpracą z Rządem.

Warszawa, 14 października. (Tel. wł.). W dniu 14 b. m. obradował zarząd okręgowy P. S. L. „Piast“ Województwa warszawskiego. Jak nas informują członkowie zarządu wypowiedzieli się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego, szczególnie w kierunku zmiany konstytucji, zmierzającej do wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu, jak również do usprawnienia metod pracy parlamentarnej. Zebrani wypowiedzieli się nadto za unifikacją organizacji rolniczych, oraz wyrazili pogląd co do konieczności zmiany polityki prowadzonej przez władze stronnictwa oraz klub parlamentarny. Omawiano szczegółowo postulaty drobnego rol-

nictwa w związku z sytuacją na rynku cen zboża i trudność zaopatrywania wsi w paszę treściwą, oraz sprawy podatkowe. Powierzono prezydium zarządu zwołanie zjazdu wojewódzkiego w listopadzie, celem zajęcia stanowiska w sprawie jednolitego frontu ludowego w sprawach gospodarczych, unifikacji organizacji rolniczych oraz stosunku do Rządu. Zebrani zwrócili uwagę, że władze naczelne P. S. L. „Piast“ nie są zwolowane przez zarząd główny, co odbija się ujemnie na interesach mas reprezentowanych przez „Piasta“. Wypowiedziano się za koniecznością zwołania Rady naczelnej stronnictwa, nie zwoływanej już od 10 miesięcy.

Kto dostarczył Horanowi tekstu umowy anglo-francuskiej?

Paryż, 15 października. (A. T. E.). „Echo de Paris“ donosi, że Horan wykradł z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie tylko notę okólnikową, która omawiała powody zawarcia umowy morskiej między Francją i Anglią ale również załącznik do umowy, którego treści dziennik nie podaje. „Petit Journal“ zadaje sobie pytanie, kto otrzymał 10.000 dolarów za wydanie dokumentu. Czy był to jeden z dziennikarzy francuskich, który znajdował się w nieustannej styczności z Quai d'Orsay, czy też kto inny. „Oeuvre“ podaje nazwisko tego dziennikarza Roger Delaplanque. W sprawę zamieszany ma być urzędnik, który pracował na Quai d'Orsay, jako attache służbowy.

Delaplanque, któremu, jak wykazało

śledztwo wręczono na Quai d'Orsay tajny dokument, jest redaktorem „L'Intransigeant“. Delaplanque otrzymał dokument tylko dla przestudjowania osobistego z gwarancją utrzymania tajemnicy jego treści. Dziennikarz jednak wręczył ów dokument Horanowi, powiastując zastrzeżenie tajemnicy. Horan podał telegraficznie tekst dokumentu do Ameryki.

Londyn, 14 października. (ATE). Horan przyjechał do Londynu. Odmówił wszelkich wyjaśnień w sprawie sposobu, w jaki zdołał wykraść dokument o umowie francusko-angielskiej z Quai d'Orsay, ale nie zaprzeczał, gdy go zapytano, czy wiadomości prasy francuskiej w tej sprawie są prawdziwe.

Groźna sytuacja „Zeppelina“.

Zapas benzyny i gazu na ukończeniu.

Londyn, 14 października. (PAT). Radiostacja amerykańska w Schenectady donosi, że Zeppelin znajdował się dziś około godz. 12 w południe, według czasu amerykańskiego, w odległości 400 mil na wschód od wybrzeży amerykańskich. Sterowiec posuwa się szybko na zachód.

Ta sama radiostacja donosi, że Zeppelin znowu uszkodzony, zmniejszona szybkość.

Paryż, 14 października. (PAT). Radiostacja w Friedrichshafen dowiaduje się, że Zeppelin był około godz. 4 popoł., według czasu środkowo-europejskiego, pod 34 st. 34 min. szer. półn. i 68 długości zachodniej, t. zn. że w ciągu ostatnich pięciu godzin przeleciał tylko 150 mil morskich, co odpowiada szybkości około 55 km na godzinę. Sterowiec odbywa obecnie lot w niezmiernie ciężkich warunkach i tylko z trudnością posuwa się naprzód, tembardziej, że silne wiatry przeciwnie uszkodziły znowu naprawiony niedawno nowy ster statku. W tych warunkach niema mowy o przybyciu do Lakehurst w ciągu dnia dzisiejszego. Lądowanie może nastąpić dopiero w poniedziałek rano. Dzienniki niemieckie wyrażają wielką obawę o losy statku.

wysuwali zrazu daleko idący program autonomiczny, lecz pod wpływem ludowców czeskich i w związku z powstaniem nowej koalicji o charakterze raczej agrarnym, zadowolili się wprowadzeniem autonomii czeskiej w administracji i w szkolnictwie, mianowaniem szeregu urzędników słowackich itd. i w koalicji rządowej biorą trwały udział.

W opozycji znajdują się obecnie stron-

Berlin, 14 października. (PAT). „Associated Press“ donosi z Lakehurst, że wobec nieotrzymania od sterowca „Zeppelin“ na żądanie o dokładne informacje co do pozycji sterowca odpowiedzi, komendant stacji lotniczej w Lakehurst zwrócił się ponownie drogą iskrową do statku „Zeppelin“ o nadesłanie informacji koniecznych do poczynienia przygotowań do lądowania. O ile na poprzednie żądanie sterowiec „Zeppelin“ odpowiedział tylko, że jest zbyt zajęty nadawaniem materiału prasowego, aby mógł odpowiadać na te żądania, o tyle na ostatnią depeşe, podawaną w ciągu całej godziny, nie odpowiedział. Fakt ten wywołał poważne niezadowolenie dowództwa stacji lotniczej w Lakehurst.

Berlin, 15 października. (PAT). Według otrzymanych wiadomości „Zeppelin“ nie doleciał jeszcze do wysp Bermudzkich. Uszkodzenie nie jest dotychczas naprawione. Widocznie sterowiec został odepchnięty przez wiatry z powrotem na wschód. O zamierzonym dziś rano lądowaniu nie może być mowy. Dobrze będzie, jeżeli sterowiec wyląduje w poniedziałek wieczór. Sytuacja zaczyna się stawać o tyle poważna, że aparat

który dziś w południe ma za sobą 100 godzin podróży, posiada zapasu benzyny i gazu jeszcze tylko na 20 godzin.

Nowy Jork, 15 października. (PAT.). Z Hamilton na wyspach Bermudzkich donoszą, że od północy Zeppelin wcale nie posunął się naprzód walcząc z niezmiernie silnym wiatrem. Poprzednio o godzinie 22.55 Zeppelin widziany był w chwili gdy kierował się na wschód.

PAN PREZYDENT PRZYBĘDZIE NA ŚLĄSK.

Cieszyn, 15 października. (AW). „Dziennik Cieszyński“ dowiaduje się, że w pierwszej połowie listopada ma przybyć na Śląsk Cieszyński Prezydent Mościcki, którego po był będzie miał charakter reprezentacyjny. Prezydent Mościcki ma wziąć udział w kilku polowaniach.

MAPY I WYKRESY W POCZEKALNIACH URZĘDÓW.

Warszawa, 15 października. (Tel. wł.). Zgodnie z poleceniem p. Ministra Składkowskiego, we wszystkich Województwach mają być w miejscach, dostępnych dla publiczności, umieszczone mapy statystyczne, obrazujące rozwój wszystkich dziedzin życia w danych Województwach, zaś w starostwach mapy właściwych Województw, oraz wykresy statystyczne z różnych dziedzin życia powiatu.

Mapy nadesłał starostwom za pośrednictwem Województw centrala Ministerstwa. Wykresy zaś statystyczne winny poszczególnie Województwa i starostwa przygotować same, korzystając w tej mierze z rozporządzałnej technicznej pomocy Rządu.

PIERWSZY POSEŁ PERU W POLSCE.

Warszawa, 15 października. (A. W.). Wczoraj przybył do Warszawy p. inż. Oskar Barros poseł republiki Peru. Jestto pierwszy w Polsce reprezentant tego państwa oficjalnie delegowany.

STRAJK W ŁODZI.

Łódź, 14 października. (Tel. wł.). Dzień dzisiejszy miał przebieg zupełnie spokojny. W kilku punktach miasta odbył się szereg wieców, nigdzie jednak nie doszło do jakichś poważniejszych zamętów czy zamieszek. W związku ze strajkiem powszechnym, który ma się rozpocząć jutro, panuje powszechne przekonanie, że strajk ten nie powiedzie się, wydaje się bowiem, że nie przyłączy się do niego tramwaje. Ponieważ również strajk nie obejmie elektrowni, przeto miasto będzie miało wygląd normalny, co nie pozostanie bez wpływu na strajkujących. Komuniści nie ujawnili dziś żywej działalności, ograniczając się do przemówień na wiecach PPS.

ZJAZD KOMITETU REGIONALNEGO.

Warszawa, 14 października. (PAT). W dniu dzisiejszym w warszawskim Urzędzie wojewódzkim odbył się Zjazd komitetu regionalnego Województwa warszawskiego. Na Zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów poszczególnych komitetów powiatowych oraz przedstawicieli komitetów regionalnych Województw poleskiego, lubelskiego, białostockiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

SANATORJA POLSKIE W WARNIE.

Sołja, 14 października. (PAT). Delegaci warszawscy, wiceprezydent Bogucki prezes Koralewski w towarzystwie dep. Wasiljewa, radcy poselstwa Klimeckiego oraz konsula Rogalskiego i miejscowych architektów zwiedzi tereny przyznane na sanatoria polskie w Warnie, poczem podpisali umowę z Radą prowincji warnieńskiej w sprawie budowy morskiej stacji leczniczej.

Włochy i rozbrojenie morskie.

Odpowiedź włoska na noty zawiadania o układzie francusko-angielskim w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, została rozesłana zainteresowanym w tej sprawie mocarstwom.

Jak można było przewidzieć, głos włoski jest opozycyjny w stosunku do tej umowy i nie ułatwia rozwiązania sytuacji bardzo już skomplikowanej. Dla oceny stanowiska Włoch, należy zdać sobie sprawę z dwu szeregów faktów.

Pierwszy z nich, to ogólne linie polityki włoskiej. Od zjazdu w Livorno i od rozmowy Chamberlaina z Mussolinim na pokładzie okrętu, Włochy politykę swoją budowały na współdziałaniu włosko-angielskim, wzmacniającym pozycję Włoch w stosunku do Francji, którą uważają za swoją antagonistkę. Układ włosko-angielski w sprawie Abisynji, pewne akcje na Bałkanach, były w oczach włoskich nawiązaniem do tej linii politycznej. Układ francusko-angielski przekreśla te nadzieje w dość wysokim stopniu.

Według zagranicznych komentatorów, niejednokrotnie żadnych sensacji za wszelką cenę i rozpinających chętnie sieć intryg, istotny sens porozumienia francusko-angielskiego miały polegać na tem, że Anglia gwarantuje Francji supremację wojskową na kontynencie europejskim, a Francja godzi się na utracenie morskiej przewagi angielskiej. Miało również, w myśl owych informatorów, niepełnie z pewnością wiarygodnych, nastąpić porozumienie w sprawie współdziałania flot angielskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym, a kooperacja ta siłą rzeczy zwróconaby była przeciw Włochom. Dalej, według tych samych pogłosek, ustalono podobno współdziałanie flot powietrznych Anglii i Francji tak, że wszelkie środki ostrożności nad kanałem la Manche stałyby się odtąd zbędne.

Wynika stąd, że Włochy bardzo niechętnie patrzą na układ francusko-angielski i radeby go udaremnić.

Druga kategoria sprężyn polityki włoskiej związana jest z sytuacją tego państwa na morzu. Włochy zrazu wspólnie z Francją broniły tezy, że ograniczeniu ma podlegać ogólny tonaż floty wojennej, natomiast rozkład tonażu między poszczególne kategorie statków miałby być pozostawionym decyzji poszczególnych państw. Włochom, zainteresowanym przede wszystkim na Morzu Śródziemnym, mającym długie wybrzeże morskie i komunikującym się z dalszym światem przez Gibraltar i Suez, pozostające w rękę angielskim, zależy na budowie przede wszystkim wielkiej ilości łodzi podwodnych, gdyż w dziedzinie wielkich pancerników nie mogą zrównać się z największymi potęgami morskimi, Anglią i Ameryką. Obecnie Francja na mocy układu z Anglią godzi się na reglamentację niektórych kategorii statków, wyłączając małe krażowniki

i mniejsze łodzie podwodne, których budowa nie miałaby podlegać ograniczeniu. Włochy natomiast w odpowiedzi swej kładą nacisk na powrót do pierwotnej koncepcji włoskiej i francuskiej.

Rzym w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że Włochy nie powinny posiadać

floty mniejszej od którejkolwiek z państw kontynentu europejskiego; mowa tu oczywiście o Francji.

Rokowania na terenie kwestji rozbrojenia będą więc uciążliwe i długotrwałe. (i)

Uroczyste inauguracyjne zebranie Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie.

Dnia 14 b. m. w sali Resursy kupieckiej odbyło się uroczyste inauguracyjne plenarne zebranie Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie. Na zebranie przybył prezes Izby b. Minister inż. Czesław Klarner. Oprócz radców Izby oraz wielu gości, obecni byli Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, Minister rolnictwa Niezabykowski, Minister komunikacji inż. Kühn, Minister pełnomocny Twardowski, Wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński. Zebranie otworzył prezes Izby Czesław Klarner dłuższym przemówieniem. Kończąc je, odczytał depesze hołdownicze, które prezydent w dniu inauguracji Izby wysłało w imieniu Izby do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz do Prezesa Rady Ministrów prof. Dra Bartla.

Następnie zabrał głos imieniem Rządu Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który powiedział między innymi: Prawo z 15 lipca 1926 o Izbach przemysłowo-handlowych w nowej Polsce, jest dziś zrealizowane. Z teorii przeszliśmy do życia praktycznego. Dwa pewniki biją w oczy u wrót działalności nowej instytucji, nowego na prawie opartego związku samorządu gospodarczego Państwa. Pierwszy pewnik, to nieodparta konieczność przełamania i pokonania ogromu trudności gospodarczych, które spietrzyła historia przeszłości państwowej, historia niewoli rozdartych ziem polskich. Posiadamy nadmiar ludzi łaknących pracy i zarobków i nadmiar wielu cennych surowców, ale surowcami nie zaspokoimy ani potrzeb nadmiaru ludności, nadmiaru wykazującego szybki przyrost, ani też nie wyrównamy rachunku potrzeb inwestycyjnych i konsumpcyjnych, które obecnie muszą być jeszcze pokryte przez import zagraniczny. Nadmiaru ludzi eksportować ani nie możemy ze względu na rosnące utrudnienia w dziedzinie emigracji, ani nie powinniśmy pod groźbą utraty nadszaniejszych i najsamodzielniejszych jednostek. Zahamowanie zdrowego inwestycyjnego w najszerszym znaczeniu tego słowa importu oznaczałoby politykę stabilizacji kryzysu gospodarstwa polskiego, oznaczałoby nie wzmocnienie, ale osłabienie dynamiki gospodarczej i osłabienie rynków, oznaczałoby spętowanie nadmiaru rąk roboczych, a temsamem zagradzałoby jedynie możliwą drogę rozwiązania problemu położenia świata pracy w Polsce. To też rozwój produkcji rolniczej i przemysłowej zaktzywizowany przez ścisłą współpracę

z handlem, spętowanie organizacyjne i kapitalistyczne tego najważniejszego elementu dobrobytu społecznego, jakim jest handel, a handel morski w szczególności, jest fundamentalnym zadaniem dzisiejszej Polski. Tego zagadnienia nie rozwiążemy bez dyscypliny naszych metod programowego działania. Stąd wynika drugi czynnik, którym jest konieczność harmonijnej współpracy i koordynacji wszystkich pozytywnych i wartościowych sił społecznych i państwowych w dziedzinie ekonomicznej. Musimy się gospodarczo zmobilizować na trwałe i niewzruszonej podstawie dla pokonania własnych trudności własnymi siłami. Ostatnie zaś lata niezłomie wykazały zarówno wielką wartość skierowania uwagi na nasz rynek wewnętrzny, jakoteż na zdolność pokonywania z powodzeniem tak wielkich zagadnień gospodarczych i inwestycyjnych, jakie przed kilku jeszcze laty mogło się wydawać nieprawdopodobieństwem. Czynnikiem tej organizacji i mobilizacji gospodarczej mają się stać urzeczywistnione obecnie Izby przemysłowo-handlowe w Polsce ze stołeczną Izbą warszawską na czele. Wielką rolę odgrywa i odgrywać już w okresie zaboru wolne związki gospodarcze. Ale obecna sytuacja wymaga organizacji na szerszej i jednolitej podstawie. Olszymi generator elektryczny to nie jest to samo, co suma jego części składowych. Z tych części wykrzesać przejawy życia i uniknąć chaosu elementów jednostek oraz stworzyć zorganizowaną całość, to główne zadanie człowieka, zarówno w dziedzinie kultury i cywilizacji, jak i ekonomji. Oto platforma działalności Izb przemysłowo-handlowych.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której prezydent Izby przyjmował członków Rządu, zebranych gości oraz delegatów śniadaniem w salonach Resursy kupieckiej. O godz. 15 posiedzenie zostało wznowione. Zgodnie z porządkiem dziennym uchwalono drugą część statutu Izby oraz regulamin o brad i zebrań plenarnych Izby, poczem przyjęto preliminarz budżetowy do końca r. 1929, który w dochodach wynosi 920.000 zł. i w takiejże sumie w rozchodach. Wreszcie dokonano wyboru 16 stałych komisji Izby oraz wyboru komisji rewizyjnej.

Popierajcie L. O. P. P.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Warszawa, 14 października. (Tel. w.) W niedzielę odbyły się w Warszawie obrady plenarne Zarządu Głównego Związku Legionistów pod przewodnictwem prezesa dra Piestrzyńskiego, dyrektora departamentu zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych. W obradach wziął udział pułk. Stawek, który wygłosił dłuższy referat polityczny na temat obecnej sytuacji w Polsce. W imieniu zarządu głównego Związku Strzeleckiego pułk. Koc przedstawił zadania Związku Strzeleckiego jako czynnika odgrywającego naczelną rolę w pracy przysposobienia wojskowego. Po omówieniu spraw organizacyjnych, gospodarczych i statutowych, uchwalono zwołać zjazd delegatów Związku Legionistów do Warszawy 8 i 9 grudnia b. r. Wobec ofiarowania przez gminę m. Krakowa Związku Legionistów gruntu w Oleandrach pod budowlą domu im. Józefa Piłsudskiego, zarząd główny powziął uchwałę, w której składa Rada miejskiej i prezydent m. Krakowa gorące podziękowanie za ten obywatelski czyn. W końcu zarząd główny wezwał wszystkich oddziały Związku Legionistów do manifestacyjnego udziału w uroczystościach dziesięciolecia powstania Państwa Polskiego.

KLĘSKA GŁODOWA NA LITWIE.

Warszawa, 25 października. (AW). Korespondent „Expressa Połannego” donosi z Kowna: Tutejsza Izba gospodarcza zwróciła się do rządu z oświadczeniem, iż sam reg powiatów znajduje się w przededniu klęski głodowej. Dla uniknięcia klęski potrzeba 25 milionów litów. Tymczasem rząd wyasygnował tylko 10 milionów.

PLEBISCYTU NIE BĘDZIE.

Berlin, 14 października. (PAT). „Morgens-Morgen” donosi, że pod wnioskiem żądającym ogłoszenia plebiscytu w sprawie budowy pancernika, komuniści zebrali zaledwie 2 miliony podpisów, to jest niewiele mniej o cały milion, niż ilość głosów otrzymanych przy wyborach do Reichstagu. Ponieważ dla zarządzania plebiscytu potrzeba 4 miliony podpisów, jest więc rzeczą pewną, że do plebiscytu nie dojdzie i że cała akcja komunistów w tej sprawie skończy się fiaskiem.

KRWAWY PORACHUNKI.

Wiedeń, 14 października. (PAT). Dziełniki donoszą z Białogrodu, że zwolennicy Iwana Michajłowicza powiesili rewolucjonistę macedońskiego i przyjaciela zamordowanego generała Protogerowa, Borysa Izwołskiego, wraz z jego 14 towarzyszami. W białogrodzkiej Macedonii odbywają się prawie codziennie krwawe starcia między zwolennikami Michajłowicza i Protogerowa.

KANDYDACI DO LITERACKIEJ NAGRODY NOBLA.

Sztokholm, 15 października. (A. T. E.). Jako kandydaci tegoroczni do literackiej nagrody Nobla wymieniani są Henryk Bergson, Maksym Gorkij i Mereżkowski.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

(II) Kulturze muzycznej Lwowa oddał również nieostatnie usługi prezes Sądu wyższego, Aleksander Tchórznicki. Zapalony chopinista, chętnie zrzucił z siebie przy każdej sposobności tożę najwyższego na bruku lwowskim sędziego i zapamiętywał się przy fortepianie. Małżonka jego, Niemka z pochodzenia, żyła się z polskim społeczeństwem, zdobywając w kotach swoich znajomych wielką sympatię. Nie zapomnę jej charakterystycznej uwagi: „Proszę nie pisać Tchórznicki, tylko Tchórznicki, bo żaden Tchórznicki nie był tchórzem”.

Wyjątkowym naprawdę człowiekiem jest jego następca, prezes Adolf Czerwiński. Przez rząd austriacki zaszczycony godnością ekscelencji, równem poważaniem cieszył się w listopadowym, „ruskim” przejściowo Lwowie, wysuwając się z kolei na czoło obywateli wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Młode Państwo przeżywało różne prądy i rządy; inni prezesi znikali w zaciszu czterech ścian domowego ogniska, lub przetrucani bywali z miejsca na miejsce, on jeden, jak silny dąb, tkwi na posterunku, o taczany ogólną czcią i uznaniem. Prawnik znakomity, sędzia bezstronny, człowiek uczynny, przyjaciel dzieci wyjątkowy, jest twórcą T. O. M. i Przedzielnic, wzorowego Zakładu dla zaniedbanej dlatwy.

Te trzy skromne literki, pod którymi kryje się Towarzystwo Opieki nad Młodzie-

żą, zdobywają — dzięki Czerwińskiemu — w społeczeństwie polskim popularność z każdym rokiem większą.

Jeden z niewielu z dawnego Lwowa przeszedł w nowy Lwów, silny i żywy, jak ongi, gdy po Tchórznickim obejmował odpowiedzialne i trudne stanowisko. Nie pięknych tradycji w lwowskim sądownictwie nie zerwała się, dźwignął ją bowiem w krzepkich rękach czcigodny pan Adolf.

Zastępca Tchórznickiego i Czerwińskiego, Stanisław Przyłuski, prawnik również pierwszorzędnej miary, wnoszący do każdego zebrania wysoki poziom kultury umysłowej i towarzyskiej, jaką odznaczali się w salonach lwowskich obok niego profesor dr. Grzegorz Ziembicki, sekretarz literacki Ossolineum, esteta - dziennikarz Tadeusz Czapelski, poseł Albin Rayski, publicysta wysokiej marki Tadeusz Smarzewski; chwilowo dziennikarz, z kolei znakomity obrońca i prezes Izby adwokatów dr. Michał Grek, prezes Prokuratury Skarbu dr. Hamerski i prezydent Sądu skarbowego Franciszek Żminkowski.

Ostatni, stary kawaler, przywiózł ze służby w Wiedniu ogromny zasób zachodniego poluru. Człowiek przemity, cieszył się wyjątkowym wzięciem wśród panien na wydaniu i ich rodziców. Mimo jednak wszelkie ataki, nie wychylał się ani na włos poza grzeczności i komplementy, podawane z nietychajkim kunsztem. Wdzięki niewieście podziwiał ale na podziwie kończył się zawsze. Gdy na firmamencie towarzyskim lwowskim zjawiła się nowa gwiazda, córka

prezesa Prokuratury Skarbu, powitał ją, pod kręcąc zakamasyście wusa, słowami:

— Znam trzy piękne Alicie: Alicję Barbi, Alicję w „Robercie Diabla” i Alicję Korn.

Stracił humor i sposobność, gdy mu wypadło najbliższych przyjaciół i znajomych lokować w „hotelu” przy ul. Batorego, w epoce pamiętnego „krachu” lwowskich instytucji bankowych.

Raz odprowadzałem go późno w noc ze Stanisławem Niewiadomskim do domu. Miejska naprzeciwko sądu. Z daleka spostrzegliśmy tkwiącego pod latarnią dozorcę więzień. Podbiegł do Żminkowskiego, szepnął mu coś do ucha. Żminkowski pobladł i nie poże gnawszy się z nami, zniknął w bramie gmachu sądowego. Następnego dnia przyniosły dzienniki wiadomość, iż w więzieniu odebrał sobie życie Franciszek Zima, do niedawna jeden z potentatów opinii lwowskiej.

Zima usunął się od rozprawy sądowej, na ławie oskarżonych zasiadł natomiast — jakby na ironię — jeden z najzasłużniejszych apostołów uprzedmiotwienia kraju, człowiek wielkiej wiedzy, o umyśle głębokim, poczuciu obywatelskim niezwykłym: Stanisław Szczepanowski. Popularności jego proces ten nie umniejszył.

Któż w Polsce nie słyszał o Antonim Małeckim? Gramatyka rozniosta jego nazwisko w najzapadłejsze kąty; Lwów szczylił się słusznie posiadaniem tyle wyjątkowego męża. Czy Krzysztof Kolumb istotnie odkrył Amerykę — sprzecyżają się uczeni. Że Małeczki odkrył Słowackiego — o tem nikt nie wąpi. O działalności jego

naukowej i obywatelskiej możnaby zresztą spisać tomy, nie pora jednak i nie miejsce na to w wspomnieniach dziennikarza. Że przestać muszę na paru drobiazgach, charakteryzujących sympatyczną tę postać.

Spotykam go na ulicy:

— Panie, panie — woła za mną, opuszczając na chwilę swoje towarzystwo — bardzo mi się podobał wczorajszy artykuł. Na leży się panu nagroda. Weź pan te dwa listy i noś je stale przy sobie. Najlepsze to środek przeciw wszelkim chorobom.

Przyjąłem dar uczonego z podziękowaniem, ten zaś, ile razy zetknął się ze mną, pytał stale:

— Ksztanty są?

— Oto są, panie rektorze.

Wrzuciłem je do szuflady biurka po wrocie z pogrzebu Małeckiego.

W teatrze hr. Skarbka zasiadł z żoną obok mnie na pierwszym balkonie. Józef Chmieliński odtwarzał postać starego pastora, Konstancja Bednarzewska — jego córki, Jan Nowacki — młodego pastora. Widownię zalega nienaganna cisza, publiczność siedzi grę artystów, w tem rozlega się głos autora „Grochowego wieńca”:

— Dziwię się lekkomyślności Chmielińskiego. Jak można takiego pedziwiatraczaka wpuszczać do domu. Zbłątnęci Bednarzewska, porzuci ją, a co potem biedaczka zrobi z dzieckiem.

Żona mitygowała staruszka, ale bez skutku. Robił dalej uwagi, wywołując dyskretne uśmiechy. Głośno nie śmiał się nikt, wszak był to Małeczki!

P. ALBERT THOMAS ODWIEDZI ROSJĘ.
Wiedeń, 14 października. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi, że p. Albert Thomas, który brał udział w posiedzeniach Rady administracyjnej M. B. P. w Warszawie, zamierza po swoim powrocie do Genewy, wyjechać do Rosji. W Moskwie ma on omówić kwestje dotyczące stosunku Rosji do Międzynarodowego Biura Pracy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZATONIĘCIA ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż, 14 października. (PAT). Minister marynarki Leygues i poseł grecki Politis odbyli dłuższą rozmowę co do okoliczności, jakie towarzyszyły zatopieniu łodzi podwodnej „Ondine”. Politis zapewnił, że statek grecki, który spowodował katastrofę, nie opuści Rotterdamu przed zupełnym zakończeniem śledztwa w tej sprawie. Dwa torpedowce po odnowieniu w Vigo niezbędnych zapasów, wypłynęły znowu na morze, celem prowadzenia dalszych poszukiwań.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE.

Wiedeń, 14 października. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że kandydat komunistyczny na stanowisko wiceprezesa Stanów Zjednoczonych Benjamin Gitlow znikł w tajemniczy sposób. Policja przeprowadziła śledztwo i przypuszcza, że został on uprowadzony przez członków Ku-Klux-Klanu.

B. CESARZ WILHELM ZMIENIA MIEJSCE POBYTU.

Paryż, 14 października. (PAT). „Matin“ pisze, że według doniesień brukselskiego korespondenta „Berl. Tageblattu“, b. cesarz Wilhelm zamierza przenieść się z zamku w Doorn do jednego z zamków położonych w pobliżu granicy holendersko-niemieckiej, twierdząc, że zamek w Doorn nie jest dość komfortowo urządzone.

KORONACJA KRÓLA ZOGU 28 LISTOPADA.

Białogród, 14 października. (P. A. T). Dzienniki dowiadują się, że przygotowania do koronacji króla Zogu posuwają się żywo naprzód. Ceremonia koronacji odbędzie się 28 listopada w Kroya, dawnej siedzibie Skanderberga.

ZIMA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 14 października. (PAT). Ubiegłej nocy spadł tu pierwszy śnieg, który następnie stopniał na ulicach. Okoliczne lasy zatrzymały powłokę śniegu. Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku warstwa nowego śniegu sięga 20 cm. W związku z tem nastąpiło znaczne ochłodzenie temperatury.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wojciech Kętrzyński, był typem godnym niewygasłej pamięci i czci powszechnej. Wychowany w twardej szkole pruskiej, był jak z granitu wykuty. Twardą też była jego wymowa, akcent obcy, serce dla Polski oddane żarliwie. Pogromca Krzyżaków w naukowych dowodzeniach, oparty na niezaprzeczalnych dokumentach, stanowią dla uczonych niemieckich postrach nie lada. Uśmiechał się rzadko, skoro jednak uśmiech zawiązał na jego myślącej twarzy, występowała na jaw ukryta pod maską pozornego obojętności, dobroć tego znakomitego męża. Że starzec ten obudzał ogólne poszanowanie wśród młodzieży szkolnej, korzystającej ze skarbów bibliotecznych „Ossolineum“, że miały go ona na palcach — nie wątpliwe.

Edward Pawłowicz, kustosz Muzeum Lubomirskich, Litwin-wygnaniec ze stron rodzinnych gdzieś nad Wilją i Niemnem, z rozrzewnieniem wspominający lata swej młodości i tułaczki, znalazł we Lwowie przystań spokojną i sympatyczną. Że muzeolog z niego fachowy nie był, o tem wiadomo dobrze, z pobłażaniem spoglądano też na jego własną łaskę, umieszczoną obok pamiątek po bohaterach narodowych. Posterunek kustosa Muzeum Lubomirskich objął po Pawłowiczu ludzie fachowy, jak ks. Władysław Żyła, czy Mieczysław Treter, oni też zastawiali w niem ład i porządek.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
15	Rz.-kat. Jadwigi, Ter. Gr.-kat. Kaprijana
Poniedziałek	Wschód słońca g. 6 m 00 Zachód „ g. 16 m 44 Dł. dn. 10 g. 46 m

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 15 października o godz. 7.30 „Naręczona Bojara“ 50% zniżki.
Wtorek, 16 października o godz. 7.30 wiecz.: „Mysz Kościelna“, wznowienie.

50% zniżki przeznaczyła Dyrekcja Teatru Wielkiego na poniedziałkowe przedstawienie operetki Engel-Bergera: „Naręczona Bojara“, która następnie zejdzie na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca nowej operetce.

Premiera „Tajemniczej damy“, świetnej operetki G. Edwards'a, która święci nieustanne sukcesy na scenach zagranicznych, odbędzie się we środę 17 października. Znakomita ta operetka, napisana w stylu nawiązującym do nowoczesnych i nadzwyczaj efektywnie pod względem scenicznym, ukaże się w pierwszorzędnym wykonaniu pod kierunkiem reżysem p. Tatrzańskiego. Atrakcją operetki będzie niewątpliwie nowo utworzony zespół baletowy „Littlepol Girls“, który się po raz pierwszy ukaże w tej operetce, przygotowany niezwykle starannie przez baletmistrza Teatru Miejskiego, Józefa Ciesielskiego.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. We czwartek, dnia 18 października 1928 — początek o godzinie 20-tej. Prokurator Alojzy Gürtler wykład p. t. „Dziecko w kryminalistyce“.

Dementi. W ostatnich dniach podały niektóre dzienniki stołeczne wiadomość o wysokości kredytów budżetowych na rok 1929/30 przeznaczonych na budynki, drogi, mosty, budowle wodne i t. p. prace z zakresu działania Ministerstwa robót publicznych. Wiadomości te nie mają realnej wartości, gdyż nie pochodzą z Ministerstwa robót publicznych, które zresztą ich udzielić nie mogło i nie może, póki preliminarz budżetowy nie zostanie przedłożony Sejmowi.

Oznaczenia. Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego dr. Światłowski wręczył odznaczenia niżej podanym osobom. Order Odrodzenia Polski, Krzyż komandorski otrzymali: dr. Adam Antoni Kryński, prof. honorowy Uniwersytetu warszawskiego, dr. Zygmunt Batowski prof. Uniwersytetu warsz., dr. Michałowicz prof. Uniwers. warsz., Juliusz Kadlen-Bandrowski, literat w Warszawie; Krzyż Oficerski otrzymał Jan Rutkowski, artysta malarz, Krzyż kawalerski Klementyna Statlerówna, nauczycielka i wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie. Srebrny Krzyż zasługi otrzymała Alina Ziemielińska, kierowniczka tramwajów miejskich.

Kandydat na dyrektora departamentu wyznań. Wakujące od czasu wyboru p. Okulicza na posła do Sejmu stanowisko dyrektora departamentu wyznań ma być w najbliższym czasie obsadzone. Jak się dowiadujemy, Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma zgłosić na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów wniosek o mianowanie dyrektorem departamentu wyznań p. Franciszka Potockiego, znanego publicystę i znawcę stosunków kościelnych.

Hotel Marji Konopnickiej, w osmnastą rocznicę zgonu Znakomitej Poetki i autorki „Roty“, złożyło wczoraj nasze miasto na uroczystej Akademii w Teatrze Wielkim. Widownia zapelniona tłumnie, młodzież reprezentowana bardzo licznie, program dobrany starannie. Akademię zainaugurowało piękne przemówienie p. Stanisława Maykowskiego.

Zygmunt Luba-Radzyński, wysoko ceniony heraldyk i historyk, jeden z najczcigodniejszych ziemian wołyńskich, od wielu lat zamieszkały we Lwowie, w którego życiu kulturalnym nieostatnią odgrywał rolę, zmarł w naszym mieście, otoczony cziłą powszechną, sędziwego doczekawszy się wieka. Nieodstępna i wierna towarzyszyła życia, dzieci, wnuki i prawnuki umilały mu starość, pełną pogody i słońca, głęboka wiara bowiem zmarłego nie dopuszczała doń zwątpienia ani pesymizmu. W zacisznej willi „Luba“ przy ul. 29-go Listopada snuł piękne tradycje lat minionych, tam też zgasł po

10-lecie Obrony Lwowa.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE.

Praca nad godnym wielkiego czynu obchodem wre w całej pełni. W czwartek w sali posiedzeń Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej odbyło się

znajomym i zbożnym życiu. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano.

Na Komisji mieszkaniowej odbytej pod przewodnictwem Zastępcy Komisarza Rządu prof. Matakiewicza w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego rozdzielono 64 mieszkań w pawilonach dla dołożonych oraz kilka mieszkań przy ul. Stryjskiej. W ten sposób kontyngent mieszkań, które Magistrat miał do dyspozycji został w tym roku zupełnie wyczerpany. Nowe mieszkania w V. bloku i 4-rech narożnikach na ul. Stryjskiej będą gotowe dopiero w lecie p. r., zaś olbrzymi blok na ul. Arciszewskiego będzie wykończony jeszcze później. Wszelkie zatem próby o mieszkania wnoszone do Magistratu przez dłuższy czas nie będą mogły być uwzględnione.

Przeciw towarom zagranicznym. Z okazji postępu wystawy ruchomej przemysłu krajowego Stowarzyszenie kupców i przemysłowców Nowego Sącza na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezesa Statytera, po referacie delegata wystawy jednogłośnie uchwaliło: Nowosądeckie kupiectwo żydowskie, rozumiejąc konieczność popierania wytwórczości krajowej, całą siłą będzie się starało ograniczyć import towarów zagranicznych.

Apel do gmin Województwa śląskiego. Na posiedzeniu Związku gmin Województwa śląskiego, na wniosek prezydenta miasta królewskiej Huty Spaltensteina uchwalono wydać specjalny okólnik do wszystkich gmin Województwa, aby 10-lecie niepodległości Państwa Polskiego uczcić w sposób trwały.

Stulecie „Polonii“. Wczoraj odbył się obchód stulecia istnienia najstarszej polskiej korporacji akademickiej „Polonia“ założonej w r. 1828 w Dornpacie, a przeniesionej do Wilna po wskrzeszeniu Uniwersytetu, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Rezygnacja dyrektora Nowakowskiego. Dyrektor teatru im. Słowackiego dr. Nowakowski nadesłał do prezydenta miasta Rollego pismo z prośbą o udzielenie mu kilkumiesięcznego urlopu, po którym nie ma on zamiaru powrócić na stanowisko dyrektora teatru. Równocześnie, dyr. Nowakowski przekazał swe czynności reżysem p. Sosnowskiemu i rozpoczął urlop. Jak słyhać, rezygnacja p. Nowakowskiego z kierownictwa teatru została spowodowana nieporozumieniami między teatrem a magistratem.

Kongres rolniczy w Podhajcach. Dnia 4 bm. odbył się w Podhajcach Kongres Rolniczy przy udziale 250 osób. Zebranie zagał Starosta Olszewski jako prezes Pow. Rady Gosp., następnie przemawiał Tadeusz Rey właśc. dóbr w Murzyłowiu, zachęcając do tworzenia po gminach Rad Gospodarczych i do wspólnego technicznego podnoszenia rolnictwa. Blyk delegat Małopolskiego T-wa Roln. ze Lwowa wygłosił referat w sprawie hodowli bydła, wzywając zebranych do zakładania Towarzystw Ubezpiecz. Następnie przemawiali kolejno postawie Jaruzelski i Kosydarski z BBWR. w sprawach czysto gospodarskich. Zebrani w uchwalonej rezolucji wyrażają podziękowanie Pow. przesow. Rady Gosp. w Podhajcach p. Olszewskiemu za jego pracę na polu rolnictwa i stwierdzają, że dotychczasowe rządy wydatnie przyczyniły się do podniesienia gosp. w kraju i wzmocniły Państwo polskie w opinii całego świata.

Poświęcenie sanatorium. Wczoraj odbyło się w Jastrzębiu-Zdroju poświęcenie sanatorium im. Marszałka Piłsudskiego dla chorych inwalidów i powstańców śląskich. Sanatorium to zostało kosztem 750.000 zł. wybudowane przez skarb śląski. W uroczystości wzięli udział Wojewoda Grażyński, Wicewojewoda Żurawski i marszałek Sejmu śląskiego Wolny.

Katedra orientalistyki w Wilnie. Z inicjatywy Jego Eminencji ks. Arcybiskupa Jabrzykowskiego w seminarjum duchownym w Wilnie otwarto katedrę orientalistyki. Na profesora powołany został ks. Marcinkowski, absolwent instytutu wschodniego w Rzymie.

Olbrzymia burza w Trembowelskiem. Onegdaj szalała burza z gradobiciem nad gminą Iwanówka, pow. Trembowla, w czasie której piorun zabił dwa konie, pasące się na polu. W tym samym czasie zostały również rażone pionurami przez otwarte okno dwie kobiety, a to Kowalczyk Katarzyna i Hoptij Marja, które przez dwie godziny leżały nieprzytomne. Dopiero po obłożeniu ich ziemią przyprowadzone zostały do przytomności. Burza z piorunami wyrządziła dość znaczne szkody na razie jeszcze nie obliczone, zwłaszcza w tytoniu na pniu.

tłumne zebranie obywatelskie, celem utworzenia Komitetu obywatelskiego obchodu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa.

Zagał je Komisarz Rządu inż. dr. Otto Nadolski, podkreślając w krótkich słowach znaczenie listopadowej Obrony Lwowa, poczem oddał głos prezesowi Związku Obrońców Lwowa dr. Antoniemu Nowak-Przy-

godzkiemu, który złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac Komisji i przedstawił wnioski co do składu protektoratu, prezydium honorowego i Komitetu obywatelskiego. Uchwalono prosić o objęcie protektoratu obchodu pp.: Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premiera prof. Kazimierza Bartla. W skład Prezydium honorowego wchodzi alfabetycznie: Wojewoda Wojciech hr. Gołuchowski, brygadjer Mączyński, Komisarz Rządu inż. dr. Nadolski, inspektor Armji gen. dyw. Norwid-Neugebauer, dowódca O. K. Yl. gen. bryg. Popowicz, Min. Światalski, ks. Arcybiskup Teodorowicz, gen. Tokarzewski i ks. Arcybiskup Twardowski. W skład Komitetu wykonawczego: prof. dr. Otto Nadolski, Komisarz Rządu, jako przewodniczący; pp.: dr. Włodzimierz Godlewski, dr. Julian Tokarski, dr. Antoni Nowak-Przygodzki, prezes Zw. Obrońców Lwowa — jako zastępcy przewodniczącego; sekretarz: T. Łaba, zastępca: Władysław Babel, przedstawiciel Młodzieży akad.; skarbnik: Władysław Bialikiewicz, zastępca: Ludwik Tarkowski, skarbnik Z. O. L.; mistrz ceremonji: Marjan Dziędzielewicz; Komisja programu organizacyjnego: przewodniczący dr. Stanisław Niemczycki; Komisja finansowa: przewodniczący dyr. Bizański; Komisja propagandowo - prasowa: przewodniczący dr. Stanisław Kupczyński; Komisja zjazdowa: mjr. Antoni Rzepecki; Komisja rewizyjna: dyr. dr. Stefan Uhma.

Następnie przedstawiono zebrany następujący program uroczystości:

14 października b. r.: Zawody lekkoatletyczne Lwów — Warszawa o nagrodę wędrowną Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.;

31 października: godz. 10: Msza św. żałobna w kościele św. Elżbiety; godz. 18: odsłonięcie Krzyża O. L. na Domu Akademickim im. Mickiewicza; godz. 20: tradycyjne zebranie I. załogi w szkole Sienkiewicza.

W Warszawie przy grobie Nieznanego Żołnierza straż honorowa Obrońców Lwowa.

1 listopada: godz. 9: zawody strzeleckie Organizacji W. P.; godz. 15: uroczystość na cmentarzu O. L.: 1) Procesja, 2) chór „Bogu Rodzica“, 3) orkiestra „Kto się w opiekę“, 4) chór „Panie Nasz“, 5) werbel bebnów, 6) orczywanie nazwisk poległych, 7) Hejnał Marjacki, 8) deklamacja chóralna Kasprowicza „A ci co zaznawszy znoju“, 9) trąbka powstańcza, 10) salwa kompanji piechoty, 11) chór „Z tej biednej ziemi“, 12) modlitwa żałobna „Anioł Pański“, 13) chór „Spjż kolego“.

2 listopada: godz. 10: żałobna Msza św. na cmentarzu O. L.

11 listopada: dekoracja Krzyżem O. L. trąbki pułkowej 5 p. a. p.

21 listopada: godz. 11.30: poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Obrońców Lwowa; godz. 15: dekoracja Krzyżem O. L. budynku Komendy Obrońców Lwowa; g. 19: obrady pełnej Kapituły Krzyża O. L.; godz. 22.30: raut w Teatrze Wielkim.

22 listopada: godz. 8.45: podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej i hejnał; g. 9: uroczysta Msza św. w katedrze, poświęcenie sztandaru VII. Lw. Druż. Harcerskiej im. Dzieci Lwowskich, dekoracja odznaczonych Obrońców Lwowa, defilada Organizacji b. wojskowych, Przypsp. wojsk. i Wych. fizyczn.; godz. 12: Akademia w Teatrze Wielkim, akt połączenia Organizacji b. wojskowych; godz. 13: otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa; godz. 14.15: wspólny obiad w Sokole Macierzy; godz. 17: obrady Zjazdu; godz. 19.30: uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Między 2—21 listopada uroczystości odcinkowe, szkolne, organizacyjne i t. d., odznaczenie Krzyżem O. L. gminy Kleparowa i Rzesny Polskiej.

Na poszczególne uwagi i życzenia, wypowiedziane w toku dyskusji, odpowiadał krótko dr. Przygodzki.

Na zakończenie posiedzenia Komisarz Rządu Nadolski podniósł, że celem stworzenia żywego pomnika Obrony Lwowa, musi się zebrać Fundusz Obrony Lwowa na wydanie Księgi pamiątkowej, wmurowanie tablic z nazwiskami poległych w obronie Lwowa bohaterów w Ratuszu i innych instytucjach, wreszcie na wybudowanie Domu Obrońców Lwowa, który dałby pomieszczenie nie tylko Komitetowi Obrońców Lwowa, ale także wszystkim organizacjom b. obrońców Ojczyzny.

Apelem do zebranych, ażeby wśród całego społeczeństwa propagowali składanie ofiar na ten cel, zamknął p. Komisarz Rządu posiedzenie.

Proces Habsburgów z Państwem Polskim o dobra Cieszyńskie.

(AW). Jak już doniosły, w dniu 18 października r. b. odbędzie się w Katowicach rozprawa apelacyjna w procesie toczącym się od kilku lat o olbrzymie dobra b. Komory cieszyńskiej.

W związku z tym Agencja Wschodnia otrzymuje z kół najbardziej kompetentnych następujące rzeczowe informacje:

Proces Habsburgów z Państwem Polskim ma już swoją historię, a to z powodu swego charakteru i jest śledzony z uwagą zarówno przez społeczeństwo jak też świat prawniczy i polityczny, jakkolwiek sam w sobie jest zwyczajnym procesem o własność. Powodem szczególnego zainteresowania jest w pierwszym rzędzie historia dóbr cieszyńskich, sięgająca aż do samego zarania dziejów Polski historycznej.

Śląsk cieszyński wspomniany jest do wódni w dokumentach z r. 1155, w których jest wymieniony jako kasztelan biskupstwa wrocławskiego, jednakowoż ślady istnienia ziem cieszyńskich prowadzą wstecz do czasu Mieszka I. Testamentem Bolesława III. Krzywoustego podzielono jego dziedzictwo pomiędzy jego synów, przyczem Śląsk cieszyński przypadł Władysławowi II jako część księstwa raciborskiego, następnie polskiego. Jako samodzielne księstwo, w rękach polskich Piastów, występuje Księstwo cieszyńskie w r. 1290 (Miecysław I). Za następnego księcia Kazimierza I przechodzi Księstwo cieszyńskie (rok 1335) pod opiekę króla czeskiego Jana Luksemburczyka, pozostając jako lenne w rękach Piastów śląskich do r. 1653, t. j. do wygaśnięcia tego rodu, poczem przypada, jako opróżnione lenne, cesarzowi Ferdynandowi III z tytułu jego stanowiska jako króla czeskiego i jest zarządzane przez królewsko-czeską Komorę we Wrocławiu. Księstwo cieszyńskie pozostaje następnie w bezpośrednim władaniu cesarzy austriackich, jako królów czeskich, aż do czasów Karola VI, który w r. 1722 nadaje Księstwo — jako lenne z zastrzeżeniem powrotu do korony czeskiej — księciu Leopoldowi Lotaryńskiemu. Po śmierci Leopolda przechodzi Księstwo cieszyńskie (rok 1731) w ręce jego syna Franciszka, męża Marii Teresy, a następnie (rok 1765) w ręce cesarza Józefa II, który sprzedaje lenne matce swej Marii Teresie, celem nadania lenne (r. 1766) jej córce arc. Marii Krystynie i jej mężowi księciu Albrechtowi Kazimierzowi, królewiczowi polskiemu (z dynastji saskiej). Zastrzeżenie powrotu lenne do korony czeskiej zostało uchylone przez nadanie w r. 1791 aro. Marii Krystynie prawa testamentarnego przekazania Księstwa cieszyńskiego jej adoptowanemu synowi arc. Karolowi Ludwikowi, który

istotnie Księstwo to w r. 1822 odziedziczył.

Lenne „Księstwo cieszyńskie“ obejmowało za Piastów obszar około 50.000 h, a po sprzedaży państwa stanowego Friedek z górą 32.000 h. Arcyks. Maria Krystyna i książe Albrecht Kazimierz dokupili z dochodów lenne w latach 1791 do 1813 dalsze dobra o obszarze około 30.000 h (w tem dawną część dóbr lennech Friedek), tak że arcyks. Karol Ludwik odziedziczył olbrzymie dobra cieszyńskie o obszarze przeszło 62.000 h. Testamentem z r. 1826 arcyksiąże Karol Ludwik połączył, za zgodą cesarza dobra lenne i wolnodziedziczne w fideikomis rodzinny, ustanawiając porządek dziedziczenia liniami z tem, że po wygaśnięciu dwóch (z większej ilości) linii rodziny panującej, dobra fideikomisowe, wraz z lennem, miały przypaść familijnemu funduszowi Habsburgów, ustanowionemu przez Marię Teresę. Prawa korony czeskiej do lenne nie zostały przytem uwzględnione.

Księstwo cieszyńskie, włączone w ten sposób w fideikomis rodzinny, dziedziczy w r. 1847 arcyks. Albrecht, a po nim (r. 1895) jego bratanek, późniejszy marszałek polny i naczelny dowódca armji austriacko-węgierskiej, arcyksiąże Fryderyk.

Dobra b. Komory cieszyńskiej powiększyły się i obejmowały w chwili zakończenia wojny światowej olbrzymi obszar blisko 65.000 h, w pięciu powiatach administracyjnych i 135 gminach, z zarządem głównym (Komora) w Cieszynie na starym zamku piastowskim.

Dobra te, po rozpadnięciu się Austrii, Rada Narodowa Księstwa cieszyńskiego obłożyła sekwestrem. Gdy decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 podzielono Śląsk Cieszyński pomiędzy Polskę i Czechosłowację, granica państwowa przecięła dobra cieszyńskie, pozostawiając znaczną ich część po drugiej stronie. Rząd polski utrzymał zarząd państwowy dóbr cieszyńskich aż do ratyfikacji traktatu pokoju z Austrią, poczem na podstawie art. 208 traktatu zawartego w St. Germain, przejął je na własność państwa. Przypadła Polsce część dóbr cieszyńskich obejmuje przeszło połowę lenne „Księstwo Cieszyńskie“, znaczną część dawnych dóbr fideikomisowych i kilkanaście hektarów drobnych nieruchomości wolnodziedzicznych, razem około 30.000 h z zamkiem cieszyńskim, licznymi folwarkami, kilku nadleśnictwami, browarem, fabryką likierów i t. p.

Dobra b. Komory cieszyńskiej przejęło Państwo Polskie na mocy traktatu pokoju, który przekazał państwu sukcesywnym dobra państwowe, koronne (lenne) i wszelką własność b. rodziny panującej. Czecho-

słowacja przejęła na tej samej podstawie drugą część dóbr b. Komory cieszyńskiej. Tak samo przejęły dobra b. rodziny panującej i inne państwa (Rumunia, Jugostawia i Włochy). Rząd Austrii również zgłosił wartość majątków prywatnych rodziny habsbursko-lotaryńskiej do Komisji Odszkodowań (w tem także fideikomis cieszyński), dając tem wyraz przekonaniu, iż dobra te należą do miępia przekazanego traktatem pokoju państwu sukcesywnym.

Ostatni użytkowca fideikomisu cieszyńskiego, arc. Fryderyk, wystąpił w r. 1925 ze skargą sądową przed Sądem Okręgowym w Cieszynie przeciw Skarbowi Państwa Polskiego o zwrot dóbr b. Komory, opierając się na twierdzeniu, iż traktat pokoju przekazał państwu sukcesywnym tylko prywatne dobra całej b. rodziny panującej, jako takiej, a nie także majątki prywatne poszczególnych członków tej rodziny i że fideikomis cieszyński nie należał do całej rodziny, tylko do linii arc. Karola Ludwika. Oczywiście temu ostatniemu przeczy treść testamentu arc. Karola Ludwika, normującego statut fideikomisu.

Proces, w którym obok księcia Fryderyka wystąpił arcyks. Albrecht (syn pierwszego), oraz, jako kurator węzła fideikomisowego b. rodziny panującej arcyks. Józef, prowadzony przez adwokatów dr. Mildwurma, prof. Allerhanda, dr. Greka i dr. Pierackiego ze Lwowa, trwał w I. instancji 2 lata i zakończył się wyrokiem oddalającym powodów odnośnie do całych dóbr fideikomisowych. Wygrany więc przez Habsburgów obiekt wynosił drobny ułamek przedmiotu sporu, a mianowicie dobra wolnodziedziczne arcyks. Fryderyka o obszarze zaledwie kilkuset hektarów.

Obecnie odbędzie się 18 b. m. rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach, na której obok dotychczasowych adwokatów, wystąpi po stronie powodów, jak już doniosły dzienniki warszawskie, adwokat katowicki, Konstanty Wolny, marszałek Sejmu śląskiego, któremu część prasy słusznie zarzuca, iż w tym procesie, już choćby ze względu na osobę arcyks. Fryderyka, paniętną społeczeństwu polskiemu boleśnie z czasów wojny, marszałek Wolny, jako piastun wysokiej godności państwowej, nie powinien był podejmować się obrony stanowiska powodów.

Rozprawa apelacyjna budzi zainteresowanie przedewszystkiem w kółach prawniczych i naukowych (i to także zagranicą), gdyż proces, w którym pozwany Skarb Państwa zastępuje delegat Prokuratury Generalnej w Katowicach, toczy się od lat z niezwykłą zaciętością i obie strony operują opracowanym do najdrobniejszych szczegółów, zawitym, olbrzymim i mało znanym, nawet zawodowym prawnikom, materiałem procesowym, a same akta sądowe zawiera-

ją około 1.000 stron pism procesowych, przeważnie przedłożonych w druku.

Jak można sądzić z pierwszych jaskółek w prasie warszawskiej i śląskiej, proces ten zainteresuje również żywo społeczeństwo — i to słusznie. Chodzi bowiem o obronę słusznych praw traktatowych Polski, a dobra cieszyńskie przedstawiają dla Państwa wielką i różnorodną wartość, już choćby ze względu na ich dzieje i obecne znaczenie w akcji umocnienia polskości Śląska cieszyńskiego, który tak bardzo cierpiał pod naporem germanizacji, szerzonej przez twarde rządy b. Komory arcyksiążęcej.

Dlatego należało zapoznać społeczeństwo ze stanem faktycznym, na tle którego proces się rozgrywa. Niezawodnie rozprawa apelacyjna ujawni wiele interesujących ogół szczegółów, audytorjum w sali sądowej zapowiada się zatem tłumnie.

Rozbudowa miasta.

W niedzielę dnia 14 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego z okazji rozpoczęcia budowy nowej serji domów mieszkalnych przy drodze Kozielnickiej we Lwowie (obok elektrowni na Persenkówce) przez Spółdzielnię z ogr. odp. „Własna Strzecha“, która wystawiła już w tej okolicy 24 bardzo pięknych, z komfortem urządzonych 1-piętrowych domów a to dla członków Zakładu Pensyjnego będących równocześnie członkami „Własnej Strzechy“. Funduszów na tą budowę dostarczył Zakład Pensyjny za poręką Banku Gospodarstwa Krajowego a to na pierwszą serję w kwocie 1,456.000 zł. a na drugą serję w kwocie około 3,100.000 złotych. Obecnie rozpoczęto budowę tej nowej serji, która składać się będzie z 9 domów 2-piętrowych, w których będzie razem około 116 mieszkań. Członkowie „Własnej Strzechy“ płacą 20 proc. kosztów budowy a na resztę zaciągają pożyczkę z amortyzacją 25-letnią. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. prof. dr. Szydelski, poczem przemówił bardzo podniosło.

W dalszym ciągu przemawiali imieniem miasta zastępca komisarza Rządu prof. Matkiewicz, im. Zakładu Pensyjnego prezes b. Min. dr. Stesłowicz, imieniem Izby Handlowej wiceprezes Höflinger, a imieniem „Własnej Strzechy“ prezes Rady Nadzorczej prof. inż. Bielski, dyrektor „Premiera“. Wszyscy mówcy podnosili wzorową, oszczędną i racjonalną gospodarkę zarządu „Własnej Strzechy“, przyczem przypomnieli, że inicjatorami i wykonawcami pięknego dzieła byli pp. dyrektor Zakładu Pensyjnego Józef Zawadowski i dyr. „Własnej Strzechy“ p. Piotr Nowakowski. Budowa pozostaje pod kierunkiem architektki p. inż. Weissa.

MAURZYCY DEKOBRA.

Telegram.

Nowa sekretarka została mi bardzo gorąco polecona. Nie można było nazwać jej piękną, ale nie była też brzydka. Miała duże oczy, zielone jak łąki na wiosnę i mały, zadarty nosek. Przeczytałem bardzo uważnie list baronowej Moore, w którym polecała mi młodą pannę.

„Drogi przyjacielu!

Wiem, że potrzebna jest Panu inteligentna i wykwalifikowana sekretarka, która umiałaby w lot pojmwować dane jej polecenia i posiadała umiejętność odpisywania w sposób uprzejmy na niezliczone listy, które Pan otrzymuje ze wszystkich stron świata.

Oddawczyni tego listu jest córka mojej przyjaciółki, pani Stevens“.

Poprosiłem Miss Maud Stevens, by usiadła naprzeciw mnie i nawiązała się następująca rozmowa:

— Czy pani pisze prędko na maszynie?

— Tak proszę pana, czterdzieści pięć słów na minutę.

— Stenografja?

— Prędzej niż pan mówi.

— Co pani umie?

— Złożyłam egzamin państwowy z niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Znam także sanskryt.

— Dziękuję. W ostatnim języku nie będzie pani miała korespondencji handlowej do pisania.

— Ile pani ma lat

— Dwadzieścia cztery.

— Czy pani jest dyskretna?

— Jak ksiądz na spowiedzi, proszę pana.

Odrzuca zaangażowałem Miss Stevens. Było to ubiegłego poniedziałku. We wtorek przyszła puktualnie o godzinie dziesiątej rano i załatwiła korespondencję w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia. Sekretarka zdawała się prawdziwą perłą.

Wczoraj, w piątek rano, znalazłem na swem biurku list, który mi się nie podobał. Przyszedł z Doncy (Nievre) i był podpisany przez Magdalene Poulichet. Pozwólcie mi państwo przy tej sposobności opowiedzieć o pani Poulichet.

Przed niedawnym czasem przejeżdżałem w samochodzie przez La Nievre. Coś się w aucie popsuło tak, że musiałem przemocować w Doncy. Przypadek zrzucił, że poznałem tam panią Poulichet, właścicielkę pałacu w owej okolicy. Owego wieczoru jadała z przyjaciółmi kolację obok mego stoła. Miłoś na pierwsze wejście. Wieczór zakończył się na zamku Marjan la Futoie. W trzy dni później wciąż jeszcze znajdowałem się na zamku, chociaż uszkodzony samochód oddawna był naprawiony. Moja przystoła z Magdalena Poulichet była tak miła i niespodziewana, że z trudnością mogłem się oderwać. Lecz ponieważ ważne interesy wzywały mnie do Paryża, rozstałem się z zalaną łzami Magdalena i skierowałem swój sześciocyfrowy samochód ku Cosne.

W miesiąc później zapomniałem już prawie zupełnie o Magdaleni. Wiecie państwo jak karygodnie lekkomyślni są mężczyźni w tego rodzaju przypadkach. Przysięga się wierną wierność, a gdy przechodzi miesiąc, zapomina się o pięknych i kłamliwych przysięgach.

Niestety, otrzymany przed chwilą list

doniósł mi, że Magdalena Poulichet inaczej zapatruje się na te sprawy. Te cztery stronicie, zapisane drobnym piśmem, stanowiły jeden szereg sentymentalnych pogroźek.

„Jeżeli nie wrócisz, odbiorę sobie życie!“ Człowiek na moim stanowisku, adwokat w Paryżu, żonaty, ojciec rodziny, nie może ze spokojem sercem narazić się na dramat, lub skandal.

Trzeba było coś wymyśleć. Zamknąłem się ze swoją sekretarką w biurze i rzekłem do niej:

— Miss Maud, zdaje mi się, że będę zmuszony dać pani bardzo poufne zlecenie do wykonania w Doncy (Nievre).

— Może pan w zupełności liczyć na mnie, proszę pana.

— Dziękuję pani, panno Maud.

Potem zacząłem mówić przytłumionym głosem i opowiadałem swoją przygodę. Sekretarka słuchała z uwagą.

Przeczytała list pani Poulichet i rzekła:

— Ona ma zamiar odebrać sobie życie, lub żąda tylko dość znacznego czeku.

— Słusznie. Dobrze ujęła pani sytuację. Więc będę panią prosił, by pani tam pojechała i na miejscu dowiedziała się, jak rzeczy stoja.

— Dobrze, proszę pana.

— Proszę mnie posłuchać, panno Maud. Nakreślę pani program działania punkt po punkcie. Weźmie pani nocny pociąg do Cosne. Jutro rano samochód zawiezie panią do Doncy. Zajędzie pani do hotelu „De Trois Magots“ — niema tam zresztą innego. Każę sobie pani podać jajka ze słoniną, a potem, pokrzepiona dobrem śniadaniem, pójdzie pani do zamku „Marjan la Futoie“. Przed-

stawi się pani Madame Poulichet i postara się dowiedzieć od niej, czego żąda. Pani jest tak rozumna, że odrzuca pozna jaki był cel tego listu. Uczyni pani, co tylko będzie w jej mocy, by tę rzecz uporządkować i uspokoić moją Dulcynę... Dam pani czek niewypisany... Może go pani wypłacić do sumy dziesięciu tysięcy franków... Gdyby pani Poulichet mówiła o rozwodzie, niech ją pani nasstraszy, opowiadając o mojej żonie, która byłaby zdolna w takim wypadku pomścić się w sposób okrutny... Jednym słowem, musi pani uczynić, co będzie w jej mocy. Czy pani mnie dobrze zrozumiała?

— Postaram się proszę pana, załatwić tę sprawę jak najlepiej.

— Ach, zapomniałem prawie coś jeszcze pani powiedzieć: Ponieważ rozmowa ta odbędzie się prawdopodobnie przed południem, niech mi pani od razu pošle telegram dla uspokojenia. Otrzymam telegram około drugiej południu i wszystko będzie dobrze.

Poczynając od godziny dwunastej, wzburzenie moje potęgowało się z każdym kwadransiem. Nic prawie jeść nie mogłem. O godzinie wpół do drugiej, zeszedłem do dozorczyńni, by zapytać, czy nie nadszedł do mnie telegram...

Trzecia! Boże, jak ten czas twardo upływa!

Po trzeciej dwadzieścia minut... Dzwonek... Serce mi bije. Pokojówka podaje mi telegram. Nabieram otuchy. Otwieram niebieski papier i czytam:

„Niemożliwem jest dostać w Doncy jajko ze słoniną. Wracam do Cosne.

Maud Stevens“.

Drakom
B. H. H.

własnej, oszacowanej na 3306 zł. 50 gr. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2204 zł. 8928

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 22 sierpnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Do L. 987/28. W celu zwolnienia urzędowych kaucej zmarłych notariuszy sp. Józefa Kapki, Antoniego Schillera, Ludwika Piątkiewicza, Józefa Gromnickiego, Jana Meleszkiewicza i bhp. Stüssmana Löwnera z pod wezła kaucyjnego i umożliwienia wydania tych kaucej ich właścicielom, względnie prawonabywcom, ogłasza podpisana Izba notarialna edyktem w myśl przepisu § 29 ustawy notar. wezwania, ażeby ci, którzy w myśl § 25 ust. notar. twierdzą, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu należy się zaspokojenie z kaucej wyżej wymienionych notariuszy, a mianowicie: 1) Józefa Kapki z urzędowania jego jako notariusza w Niemirowie, Lubaczowie i Kołomyji, 2) Antoniego Schillera z urzędowania jego jako substytuta w Nadwórnie i jako notariusza w Złotym Potoku, Tyśmienicy, w Busku i w Zółkwi, 3) Józefa Gromnickiego z urzędowania jego jako substytuta w Dobromilu i jako notariusza w Niżankowicach, w Komarnie, w Brodach i w Kaluszu, 4) Ludwika Piątkiewicza z urzędowania jego jako substytuta w Mikulińcach i jako notariusza w Podwołoczyskach, w Husiatynie i w Tarnopolu, 5) Jana Meleszkiewicza z urzędowania jego jako substytuta w Bursztynie i jako notariusza w Niżankowicach, Mikulińcach, w Złoczowie i w Nadwórnej i 6) Stüssman Löwnera z urzędowania jego jako notariusza w Janowie przesyła swoje w przeciągu 6 miesięcy w podpisanej Izbie notar. tem pewniej zgłosił, ile ze w przeciwnym razie po upływie tego terminu bez względu na jakiegokolwiek pretensję nie zgłoszone — zezwolenie na dewinkulację kaucej tych notarialnych i ich wydanie będzie udzielone. Izba notarialna.

We Lwowie, dnia 8 września 1928.

Prezes:

Szelewski.

8879

UPADŁOŚCI.

Sa 47/28/92. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Bajera, właściciela restauracji we Lwowie, ul. Kopernika 3 jest zakończone. 8920

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 15 września 1928.

Sa 39/28/70. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika prot. Firmy Albert Szkowron, handel towarów korzennych i delikatesów we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3 jest zakończone. 8919

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 15 września 1928.

Sa 65/28/83. Uchwała Sądu ugodowego. Zawiadza się ugodę zawartą na audjencji 6 września 1928 między dłużnikiem Emilią Hübnier we Lwowie, Potockiego 44, a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 września 1928. 8921

S. 2/28/25. Edykt. Do majątku Ernestyny Schreckowej, kupcowej w Borysławiu, otwarto konkurs na wniosek wierzyciela. Komisarzem konkursowym ustanowiony został Dr. Zygmunt Osuchowski, naczelnik Sądu powiatowego w Drohobyczu, zarządcą konkursowym Dr. Leon Alter, adwokat w Drohobyczu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 25 października 1928 na ręce komisarza konkursowego. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się 8-go listopada 1928 o godzinie 10, a ogólna audjencia rozpoczyna się 15 listopada 1928 o godz. 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w biurze Nr. 51. 8939

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 października 1928.

Sa 98/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego i Sali Schallerów, kupców, Lwów, Rynek 12a. Komisarzem ugodowym Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządcą ugodowym Dr. Alfred Mehrer, adwokat, Lwów, Mickiewicza 10. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18, dnia 21 listopada 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 listopada 1928.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 października 1928. 8918

Sa 7/28. Edykt. Do majątku Oskara Roslera w Stryju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym mianuje S. S. o. Wesółowskię, zaś zarządcą Benjaminą Kleina. Wierzytelności zgłaszać do 31 października 1928. Audjencia ugodowa 12 listopada 1928 godz. 9 rano.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 października 1928. 8883

Sa 99/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa i Sali Nicker, kupców, Lwów, Jagiellońska 11. Komisarzem ugodowym Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządcą ugodowym Dr. Dawid Hulles, adwokat, Lwów, Podewskię 9. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18, dnia 20 listopada 1928 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 listopada 1928. 8917

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 października 1928.

Sa 41/28. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego co do majątku dłużniczki Reginy Wallachowej w Chorostkowie. Komisarzem ugodowym P. Naczelnik Sadu pow. Grabowiecki w Kopyczyńcach, zarządcą ugodowym P. Rubin Samuel w Chorostkowie. Audjencia do zawarcia ugedy dłużnika z wierzycielami jego dnia 30 października 1928 o godz. 10 przedpoł. W Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli, także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 6 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 14 września 1928. 8893

UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 124/28/4. Hryń Bojczuk, urodzony 8 listopada 1873, żołnierz austriacki, zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Rappaportowi jako obrońcy wezła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8755

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 czerwca 1928.

T. 116/28/4. Filip Szlachtycz, urodzony 15-go listopada 1883, żołnierz austriacki, zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Neumannowi jako obr. wezła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8756

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 25 maja 1928.

T. 175/28/4. Mikołaj Rusal syn Prokopa i Teodory, urodzony 11 marca 1885 w Książowskim, miał zginąć pod Lublinem 1914 jako żołnierz austriacki. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Allenhandowi jako obrońcy wezła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8757

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11 lipca 1928.

T. 179/28/4. Kurowski Jan syn Karola i Marjanny, urodzony 14 października 1893 w Rzeszowie, zamieszkały w Mizuniu starym, nie powrócił dotychczas z wojny światowej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8758

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10 sierpnia 1928.

T. 4/27/10. Nestor Susznak z Krasnego, powiat Turka, jako żołnierz austriacki dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w lutym lub marcu 1917 we wsi Drożkowska gub. Jekaterynosławskiej zmarł. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego w r. 1907 w cerkwi w Zawadce z Paraszka Marcyszyn za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Horoszowskiemu, adwokatowi w Samborze, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 20 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8737

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 września 1928.

T. 76/28/4. Grzegorz Domaradzki i Piotr Domaradzki, obaj z Zagórz, powołani do czynnej służby wojskowej, a to pierwszy w sierpniu 1914, drugi zaś w lecie 1915, dotychczas do domu nie powrócili i znaku życia o sobie nie dają. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionych, a na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych. 8738

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 września 1928.

T. 37/28/5. Józef Delawski, urodzony w Königsau, pow. Drohobycz, powołany w r. 1914 do wojska austriackiego, dotychczas do domu nie powrócił i znaku życia o sobie nie daje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 2 lutego 1909 w cerkwi w Bolechowcach z Justyną Gaudiak za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8739

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 września 1928.

T. 113/28/4. Michał Kernicki, lat 48 liczący, żołnierz austriacki, zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8759

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 maja 1928.

T. 237/25. Iwan Baran, lat 46 liczący z Bratkowic, żołnierz austriacki, zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8766

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 września 1928.

T. 174/27. Michał Sakowski syn Antoniego w Sapohowie żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Ebnera adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 8773

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 lutego 1928.

T. 192/28. Michał Łatkowski syn Michała z Dzwiniaczki żołnierz b. armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojewskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 kwietnia 1929. 8774

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 6 września 1928.

T. IV. 89/28/3. Edykt. Kazimierz Knapczyk, urodzony 2 marca 1899 w Poimiu, zamieszkały tamże, jako żołnierz 32 p. austr. zaginął na wojnie od 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8873

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 7 sierpnia 1928.

T. 238. Dmytro Koprian Iwana, urodzony 7 października 1888 w Strzylczu, wcielony w 1914 roku do b. armii austr., dostał się do niewoli rosyjskiej i od sierpnia 1916 wszelki słuch o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8854

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. IV. 122/28/2. Edykt. Jan Zięba syn Wojciecha, urodzony 4 stycznia 1873 w Gieraltowicz-

kach, wyjechał przed 28 laty do Ameryki, skąd ostatnio o sobie wiadomość dał w roku 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę wezła małżeńskiego adw. Dra Bernarda Schora w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8872

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 3 października 1928.

T. IV. 26/28/1. Edykt. Katarzyna Osetkiewicz córka Michała, urodzona 24 listopada 1890 r. w Wysokiej, zamieszkała w Bietowicach, umysłowo chora, w jesieni 1919 r. wydalila się z Bietowic w niewiadomym kierunku i odtąd słuch o niej zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8871

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 3 października 1928.

T. IV. 95/28. Edykt. Walenty Gawlak, urodzony 9 lutego 1884, syn Franciszka i Anny, zamieszkały w Barwałdzie gór., jako żołnierz 2 pułku ul. austr. zaginął na wojnie od roku 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jako za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę wezła małżeńskiego adw. Dra Klugera w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8879

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 27 lipca 1928.

T. IV. 100/28/3. Edykt. Antoni Wywił syn Józefa i Franciszki, urodzony 25 października 1876 w Frydrychowicach, zamieszkały tamże, żołnierz 16 p. obr. kraj. b. armii austr., zaginął na wojnie w roku 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8869

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 27 sierpnia 1928.

T. IV. 76/28/2. Edykt. Jan Gogol syn Stanisława, urodzony 21 sierpnia 1879 w Łekach ad Myślenice, żołnierz 56 p. p. b. armii austr., zaginął na wojnie w jesieni 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8868

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 16 lipca 1928.

T. IV. 80/28/3. Edykt. I. Franciszek Biedrawa, urodzony 1 sierpnia 1890 w Jachówce, żołnierz 56 p. p. b. armii austr., zaginął na wojnie od 1915 bez wieści. — H. Ignacy Biedrawa, urodz. 26 lipca 1901 w Jachówce, żołnierz armii polskiej, zaginął na wojnie bez wieści — pierwszy w lipcu 1915, drugi w sierpniu 1920 r. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionych do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8866

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 23 sierpnia 1928.

T. IV. 69/28/4. Edykt. Jan Żurek syn Stanisława i Agaty, urodzony 20 maja 1897 w Rabce i tam zamieszkały, żołnierz 4 p. strzelców konnych b. armii austr., zaginął na wojnie na froncie włoskim z końcem roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8865

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 lipca 1928.

T. IV. 97/28/3. Edykt. Leon Pijak, urodzony 22 stycznia 1879 w Brennej ad Bielsko, zamieszkały w Lipniku, jako żołnierz 16 p. obr. kraj. b. armii austr., zaginął od kwietnia 1919 bez wieści w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8864

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 sierpnia 1928.

T. 281/28. Dmytro Worobec Fedora, urodzony 7 listopada 1892 w Daleszowej, wcielony w 1914 r. do b. armii austr., dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd pisał 31 marca 1916, poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8858

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1928.

T. 275/28. Andrzej Lawrów Jana, urodzony 15 kwietnia 1891 w Czernelicy, jako żołnierz austriacki zabrany w lutym 1915 pod Przemyślem do niewoli rosyjskiej, od roku 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8857

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1928.

T. 263/28. Włodzimierz Iwaniczuk Mikołaja, urodzony 26 października 1900 w Karlowie, jako żołnierz 24 p. artylerji polowej b. armii austr., od dnia 24 października 1918 na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8856

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 24 sierpnia 1928.

T. 261/28. Mikołaj Starzyński Jana, urodzony 16 listopada 1880 w Peczeniżynie, wcielony na wiosnę 1915 do 15 pp. b. armii austr., ranny 15 listopada 1915 nad Styrem, od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8855

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1928.

T. 85/28. Wasyl Kowalczuk Jana, urodzony 3 sierpnia 1886 w Jablonowie, powołany został

w r. 1914 do artylerji w Przemyślu, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej i pisał w lecie 1916 z Kijowa, poczem przepadł bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8844

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 82/28. Michał Semanuk Józefa i Paraski urodzony 10 września 1882 w Wierzbowcu, powołany do wojska austriackiego, wcielony do 95 pp. w roku 1915, w tymże roku zaginął na Wołyniu. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8843

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 73/28. Wasyl Kotów Dmytra, urodzony 13 września 1898 w Peczeniżynie, odszedł w roku 1918 z wojsk ukraińskich pod Lwów i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8841

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 21 sierpnia 1928.

T. 60/28. Kosowicz Dmytro Jurka, urodzony 4 marca 1894 w Zabłotowie, jako żołnierz 24 p. p. b. armii austr., od roku 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8841

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1928.

T. 45/28. Andrij Andrejczuk, Ofeksy, urodzony 28 listopada 1872 w Zabłotowie, jako żołnierz 36 pp. b. armii austr., od roku 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8840

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 sierpnia 1928.

T. 39/28. Ofeksa Bychało Dmytra, urodzony 15 marca 1894 w Horodence, jako żołnierz austr. od roku 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8839

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 16 sierpnia 1928.

T. 19/28. Piotr Tomym Jana, urodzony 27-go grudnia 1871 w Obertynie, jako żołnierz austr. od roku 1918 na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8838

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1928.

T. 490/27. Antoni Lubaszewski Michała, urodzony 12 sierpnia 1896 w Obertynie, jako żołnierz 36 p. obr. kraj. od roku 1918 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8837

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1928.

T. 470/27. Teodozy Czepyha Hrycka, urodzony 22/5 1872 w Czerhanowce, jako żołnierz 24 p. p. b. armii austr., ranny, znajdował się w szpitalu w Kołomyji w roku 1916 w czasie zajęcia Kołomyji przez wojska rosyjskie, zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8836

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1928.

T. 469/27. Aleksy Andreucak, Semena, urodzony 28 marca 1877 w Rożnie wielkim, w roku 1915 wcielony do trenu b. armii austr. na Węgrzech od tegoż roku zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8835

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1928.

T. 140/27. Iwan Gojam Mikołaja, urodzony 26 czerwca 1896 w Zaluczu, pow. Sniatyn, jako żołnierz austr. na froncie włoskim od roku 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 8834

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 190/23. Józef Kowaluk Wasyla, urodzony 2 stycznia 1881 w Wierzbowcu, powiat Kossów, jako żołnierz austriacki miał zaginać na wojnie. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Drowi Rondiakowie w Kossowie, poczem Sąd na ponowną prośbę wyda ostateczne orzeczenie. 8833

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 8 listopada 1928.

T. 200/28 Jan Stasiuk Wasyla, urodzony 22 czerwca 1890 w Żukowie, wcielony w 1914 r. do 54 pp. b. armii austr., od roku 1915 przepadł bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8832

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Kwatermistrzostwo 6 Dyonu samochodowego zakupi ok. 60.000 kg ziemniaków jadalnych, w drodze przetargu nieograniczonego. Reflektanci na niniejszą dostawę zechcą wnieść oferty, przy zachowaniu przepisów o dostawach wojskowych oraz złożeniu wadium w wysokości 300 zł. w terminie do 20-go października br. godz. 10 rano.

O terminie rozprawy ofertowej i innych warunkach można zasięgnąć informacji u oficera prowiantowego dyonu samochodowego we Lwowie, przy ulicy Janowskiej L. 120, pokój Nr. 24.

Kwatermistrz 6 dyonu samoch. wz. Drażek, kapitan.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

NIE członków Spółdzielni Budowlanej Urzędniców Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się we Lwowie dnia 5 listopada 1928 roku w kalu Banku przy ul. Kościuszki 1.11, o godz. 17.00

Nakazytość pocztowa opłaconą ryczałtem